

POECI POLSKIEGO BAROKU
TOM I

na podstawie opracowania Jadwigi Sokołowskiej, Kazimierzy Żukowskiej

Jan Żabczyc (zm. po 1629)

SYMFONIE ANIELSKIE

1. SYMFONIA WTÓRA

Ach, zła Ewa nabroiła,
Kłopotu nas nabawiła,
Z wężem sama rozmawiała
I jabłuszka skosztowała,
Nabroiła.

Adam z raju wypędzony,
Zostawił płód zarażony,
Ale go z kłopotu tego
Matka Syna przedwiecznego
Wybawiła.

Robak chytry zwiódł mężatkę,
Za tę winę sam wpadł w klatkę,
Bo mu głowę podeptała,
Która od wieku przyść miała,
Białugłowa.

Czego dawno pożąдали
Cni ojcowie, oglądali.
I już dziś są wypełnione
Od proroków objaśnione
Święte słowa.

Dziś we żłobie odpoczywa,
Z nieba zszedłszy, prawda żywa,
Które nie będzie zawarte,
Owszem, na wieki otwarte,
Że Zbawiciel

Od aniołów ogłoszony,
Z Panny w stajni narodzony,
Skąd wesele nam przynosi,
Miły pokój ludziom głosi
Odkupiciel.

POECI POLSKIEGO BAROKU
TOM I

na podstawie opracowania Jadwigi Sokołowskiej, Kazimiery Żukowskiej

Jan Żabczyc (zm. po 1629)

SYMFONIE ANIELSKIE

2. SYMFONIA SZÓSTA

Jezus, Pan nad pany,
Przed laty przejrany,
Na świat zstąpił,

Aby grzech przemierzły,
A Bogu obmierzły
Precz ustąpił.

Narodził się czysto,
Rządzić wiekuisto
On nas będzie.

Panna Go spłodziła,
Która Bogu miła
W świętym rządzie.

Ta Panna bez zmayı
I nieczystej skazy
Zawsze była.

Prośmyż, by do swego
Syna się lubego
Przyczyniła.

Panna to łaskawa,
Jej wszytka zabawa
Za grzesznymi

Przyczyną swą wnosić,
Syna swego prosić,
By się z nimi

Obszedł miłosiernie.
Kto Jej służy wiernie,
Nie przegrywa;

Bowiem z Jej przyczyny
Grzeszny z swojej winy
Praw zostawa.

O co Syna prosi,
To wszystko odnosi
Człek z pożytkiem

I to otrzymywa,
O co zamyśliwa
Z swym użytkiem

Panno nad pannami,
Raczy-ż Ty być z nami
Czasu kłótni,

By nas nie psowali,
Dusze nie szarpali
Pieczę wrótni.

POECI POLSKIEGO BAROKU
TOM I

na podstawie opracowania Jadwigi Sokołowskiej, Kazimierzy Żukowskiej

Jan Żabczyc (zm. po 1629)

SYMFONIE ANIELSKIE

3. SYMFONIA ÓSMA

Jezus nam się narodził,
Wszytek świat oswobodził
Od grzechu okrutnego
I czarta szkaradnego.

Lucyfer teraz wyje,
Z zdobyczy nie utyje,
Której w raju był dostał,
Za co w przeklęctwie został.

Bowiem mu powiedziano,
Że łeb jego znieść miano;
Teraz go Panna starła
I wybawiła z garła

Lud grzechem utopiony
Przez płód błogostawiony,
Który się już narodził,
Swych z piekła wyswobodził.

Przed tym rozumna stwora
I otchłani potwora
Swoją pokłon oddawają,
Na kolana padają.

Także poczet anielski,
Widząc, że Pan niebieski,
Święty, święty śpiewają,
Jemu cześć, chwałę dają.

Weseli się Dziewica,
Iż spłodziła Dziedzica
Z pałacu wysokiego
Dla człowieka niskiego.
Tego my dziś witajmy,
Przez pokorę błagajmy,
By nam grzechy odpuścił,
A do nieba nas wpuścił.

Przywitawszy Dziecinę,

Prośmy też o przyczynę
Matki Najświętszej Jego,
By nas bronił od złego.

**POECI POLSKIEGO BAROKU
TOM I**

na podstawie opracowania Jadwigi Sokołowskiej, Kazimierzy Żukowskiej

Jan Żabczyc (zm. po 1629)

SYMFONIE ANIELSKIE

4. SYMFONIA DWUNASTA

Trudna rada, Józefie kochany,
Wieczny dekret w niebie zapisany,
Żebyś w swej starości
Strzegł mojej czystości,
Którą władasz od Pana mojego.
Już czas następuje,
Serce prorokuje:
Mam porodzić Syneczka Bożego.

Wszak ci anioł to przedtem objawił
I strażnikiem warownym zostawił
Płodu tak zacnego,
Mnie zwiastowanego;
Wolej Bożej sprzeczać się nie możesz,
Owszem, z przedziwnego
Syna jedynego
Dni wesółych ze mną dopomożesz.

Teraz w niebie tańczują z ochoty,
A na ziemi szwankują kłopoty;
Dziś jeden drugiego
Z serca powolnego
Dobrą chęcią obficie częstuje
I nowego lata
Z pochwałą u świata
Na wiek długi życzliwie winszuje.

A przyczyna barzo wielka tego,
Że Pan zstąpił z tronu przedwiecznego
Na ziemskie niskości
Dla ludzkiej krewkości,
Żeby ją mógł snadnie poratować
Więc od czarta złego
I natarcia jego,
Przyściem swoim w niebie koronować.

POECI POLSKIEGO BAROKU
TOM I

na podstawie opracowania Jadwigi Sokołowskiej, Kazimierzy Żukowskiej

Jan Żabczyc (zm. po 1629)

SYMFONIE ANIELSKIE

5. SYMFONIA OŚMINASTA

Kazał anioł do Betleem Juda
Pasterzom w skok, kędy nowe cuda
Zjawiły się ludziom na zbawienie,
Izraelowi na odkupienie.

Tam pasterze co w skok pobieżeli,
Światłość skoro niebieską ujrzeli
Nad oborą, kędy osieł z wołem
I z Józefem uderzyli czołem,

Panna w ręku Dzieciątko trzymała,
A gromada aniołów śpiewała
Wkoło żłobu. Pasterze lękliwi,
Obaczywszy niesłychane dziwy,

Każdy wesół z serca ochotnego,
Że obaczył Boga prawdziwego,
Na kolana przed Nim poklękali,
Na multankach nowe pieśni grali.

Chwała Bogu na górnym Syjonie
I Synowi na panieńskim łonie,
Który przyszedł dzisiaj w imię Pańskie
I poburzył bałwany pogańskie.

Bądź wesoła teraz, duszo moja!
Tu nadzieja, tu pociecha twoja
I ochłoda na mizernym świecie;
Tobie gwoli wzięt ciało człowiecze.

POECI POLSKIEGO BAROKU
TOM I

na podstawie opracowania Jadwigi Sokołowskiej, Kazimierzy Żukowskiej
Jan Żabczyc (zm. po 1629)

SYMFONIE ANIELSKIE

6. SYMFONIA DWUDZIESTA PIERWSZA

„Oj, Jezu, mój Synu drogi,
Nawiedzasz ten chlew ubogi,
Gdzie bydłęta stawają
I swe spoczynki mają.

Nie jest to pałac królewski
Ani pokój archanielski;
Synu mój! Umysł Twój kochany
Nawiedzać w połogu te ściany.”

„Oj Matko na ukochana!
Jest to wola Ojca Pana,
Żebym się podło rodził,
Z grzechu świat wyswobodził.

Czego pycha nabawiła,
Aby skromność poskromiła,
Takowe nieszczęsne złe fochy,
Skąd weźmie swe szwanki grzech płochy.”

„Oj, Syneczku ulubiony!
Czy będzie człek uwolniony
Z tego, co Adam zbroił,
W przeklęctwo lud przystroił,

Wprowadził go w cień przeklęty,
Równno położył z bydłęty?
Ratuj ich, ratuj ich, Synu mój,
Niech mają w niebiosach swój pokój.”

„A na cóżem się ja rodził?
Bym tylko swych oswobodził
I wyrwał z piekła złęgo
Stworę cynu mojego.

Tych ja bez troski wrywam
I z nimi zawždy przebywam,
Złego dam ogniovi wiecznemu,
Dobrego ślę niebu świetnemu.”

POECI POLSKIEGO BAROKU
TOM I

na podstawie opracowania Jadwigi Sokołowskiej, Kazimiery Żukowskiej

Jan Żabczyc (zm. po 1629)

SYMFONIE ANIELSKIE

7. SYMFONIA DWUDZIESTA PIĄTA

„Gdzieście, o zacni Królowie,
Ziemscy obywatelowie,
Wiadomości tej dostali,
Iżście tu przyjechali?

Czyli wam też anioł zjawił,
Że was tu nagle postawił
U nowego Królewica,
Niebieskich krain dziedzica?”

„Gwiazda drogę ukazała,
Która przed nami pałała
Aż do betleemskiej knieje,
Dodawając nam nadzieję;

I tu stanąwszy nad progiem,
Stawia nas przed samym Bogiem,
Z Panny czystej narodzonym.
Więc my sercem uniżonym

Witając Króla i Pana,
Padajmy na swe kolana
I te dary oddawajmy,
Co nakosztowniejsze mamy.

A Ty, o święta Dziecina,
Nad którego świat nic nie, ma
Ni miłszego, ni droższego,
Przyjmi afektu naszego

Szczerą przyjaźń i ochotę,
Moszcz, kadzidło, kruchy złote
I sam nas racz błogostawić,
W królestwie swoim postawić”.

**POECI POLSKIEGO BAROKU
TOM I**

na podstawie opracowania Jadwigi Sokołowskiej, Kazimierzy Żukowskiej

Jan Żabczyc (zm. po 1629)

SYMFONIE ANIELSKIE

8. SYMFONIA DWUDZIESTA SIÓDMA

Ucieszna Panno, pokaż nam Syna,
Który w swych palcach krąg ziemi trzyma,
Którego niebo nie ogarnęło.
Tak świętych ojców wiele pragnęło

Widzieć w otchłaniach, toż i prorocy
Stawiają sobie życząc przed oczy:
Wyniknie kwiatek z różdżki Jessego,
Powiedzieli przez Ducha Świętego.

Toż w Testamencie arka zamknięta
Figurowała, gdy już złączona
Boska natura z gliny zlepionym
I nieskończony z ciałem skończonym.

Z niepokalanych członków Dziewice
Dziwne sprawiły to tajemnice.
Aaronowa laska zakwitła,
Pięknym owocem sama wynikła.

Już nie figura, lecz istność sama,
Manna na puszczy Żydom dawana.
Bóg stał się człkiem, wziął na się ciało,
Na tę nowinę piekło zadrzało.

Każdy oglądał swoje zbawienie,
Skąd wiekuiste zginie więzienie,
A człowiek z grzechu już wybawiony
Pójdzie w niebieskie z Bogiem Tryjony.

POECI POLSKIEGO BAROKU
TOM I

na podstawie opracowania Jadwigi Sokołowskiej, Kazimierzy Żukowskiej

Jan Żabczyc (zm. po 1629)

SYMFONIE ANIELSKIE

9. SYMFONIA DWUDZIESTA ÓSMA

Abo pięknie zagrajcie,
Abo mi skrypcy dajcie,
Ja będę grał,
Będę śpiewał
I małe Dziecię z Józwek kołysał.

Skoczcie też do Betleem,
Kuba, brachu, z Maciejem,
A biegnijcie,
Nie mieszkać,
Jezusa z Matką miłą witajcie.

Najdziemy tam małego
W stajni Syna Bożego
Z aniołami,
Z bydłami;
Będziem Go raczyć swymi darami.

Zagram zaś do taneczku
Przy małym Dzieciąteczku;
Skaczcicie kołem,
Bijcie czołem
Panu nowemu pod tym okołem!

A On za tę ochotę
Daruje wieki złote,
Pokój zjawi,
Wszystkich zbawi
A potem w niebie z Bogiem postawi.

**POECI POLSKIEGO BAROKU
TOM I**

na podstawie opracowania Jadwigi Sokołowskiej, Kazimierzy Żukowskiej

Jan Żabczyc (zm. po 1629)

SYMFONIE ANIELSKIE

10. SYMFONIA DWUDZIESTA DZIEWIĄTA

Kędy wschód słońca i gdzie zapalają
Strumienie jego, niech Panu śpiewają,
A spłodzonego z Panny czystej znają.

Szczęśliwy Rządca świata okrągłego,
Ten wdział na się płaszcz ciała służebnego,
By życiem grzesznych wybawił od złego.

W panieński żywot i święte wnętrzości
Łaski dar wchodzi: Boskie przedwieczności.
Panna się dziwi Pańskiej wszechmocności.

Dom wstydu pełny i serca czystego
Stał się kościołem Boga prawdziwego:
Słowem poczęła Panna Syna swego.

Już porodziła nam Odkupiciela,
O czym słyszała to przez Gabryjela,
Jan w żywocie był głosem Zbawiciela.

Straszne Mu siano we żłobie nie było,
Zażyc pokarmu panieńskiego miło,
Przez tegoż ptastwo głodu nie zażyło.

Chóry anielskie Bogu chwałę dają
I pastuszkowie wesoło śpiewają,
Bowiem Pasterza wszystkich, Stwórcę znają.

Bądź chwała Tobie, Panie wszechmocności,
Żeś narodził z Panieńskich wnętrzości
Z Ojcem i Duchem na wieków wieczności.

POECI POLSKIEGO BAROKU
TOM I

na podstawie opracowania Jadwigi Sokołowskiej, Kazimierzy Żukowskiej

Jan Żabczyc (zm. po 1629)

SYMFONIE ANIELSKIE

11. SYMFONIA TRZYDZIESTA CZWARTA

Czemu Herod dziateczki morduje
I Jezusa na śmierć prześladowuje?
Bo miłował *sceptrum* i koronę,
Nie chciał, żeby były przeniesione.

Nie mógł ścierpieć króla w ziemi onój,
Słyszając, że był kędyś narodzony,
Bo królowie do niego jechali,
Podarkami swymi winszowali,

Aby zasiadł na ojcowskim tronie
Syn Dawidów w złocistej koronie,
Żeby berło państwa żydowskiego
Zostawało wiecznie w ręku Jego.

Prosił Herod, by go nawiedzili,
Skoro by się z Betleem wrócili
Trzej królowie z orszakiem niemałym,
Chcąc im być rad w mieście Jeruzalem.

Ale oni przez sen przestraszeni
Pojechali drogami inszemi,
Dawszy dary nowemu Królowi,
Ludu swego Odkupicielowi.

Rozgniewany Herod bije dziatki,
Próżno płaczą utrapione matki;
Nie sprawił nic jednak król złośliwy,
Pobił dziatki, Jezus został żywy.

Bowiem przez sen anioł Józefowi
Kazał, z Panną w skok ku Egiptowi
By uchodził dekretu srogiego,
Tamże Jezus czekał śmierci jego.

Więc posłuszny starzec Bogu swemu,
Chcąc dochować zbawieniu ludzkiemu
Mesjasza, idzie z Nim w te strony,
Kędy żaden nie był mu znajomy.

KACPER TWARDOWSKI
(ok. 1952- przed 1641)

LEKCJE KUPIDYNOWE

1. KOLEBKA JEZUSOWA

Na gościńcu Egipskim,
Przy Betlejem Dawidowym,
W bok przedmieścia, na ustroniu
Stoi szopa w szczerym błoniu.

Niczym z wierzchu nie pokryta,
Suchą trzcina wewnątrz poszyta,
Od starości w ziemię wległa,
Tam przeczysta Panna zległa.

Kędy przedtem osieł z wołem
Odpoczywał pod okołem,
Na tym miejscu Matka z Bogiem
Rozgościła się z połogiem.

Żydóweczka Bogu miła
Hebrejczyka nam powiła.
Imię Jezus mu nadała,
Jako wieczna mądrość chciała.

Patrz, człowiecze, jako leży
Ubożuchny bez odzieży,
Mając Ojca Boga w niebie,
A nie ma czym okryć siebie.

KACPER TWARDOWSKI
(ok. 1952- przed 1641)

LEKCJE KUPIDYNOWE

2. PASTERZE

Gdy się ta rzecz w szopie działa,
W obłokach się pokazała
Światłość dworu niebieskiego
I pułk wojska anielskiego.

Tam pasterze w tej krainie,
Strzegąc trzody na dolinie,
Światłością w twarz uderzeni
Ocknęli się potrwożeni.

Usłyszą rzecz z nieba taką:
„Opowiem wam wszelaką
Radość, wieście, co się zstało,
Bóg się wcielił w ludzkie ciało.

Chwała bądź na wysokości
Bogu, a [w] ziemskiej niskości
Dobrej wolej ludziom wszędzie
Pokój wieczny niechaj będzie.

KACPER TWARDOWSKI
(ok. 1952- przed 1641)

LEKCJE KUPIDYNOWE

3. TRZEJ KRÓLOWIE

Z kraju świata, ode Wschodu
Jadą mędrcy do narodu
Obcej strony, chcąc nowego
Witać Króla żydowskiego.

Dniem i nocą pośpieszają,
Miasta, zamki omijają.
Przewodnika im nie trzeba,
Mają gońca wpośród nieba.

Puścili się potem torem
Do Solimy przed wieczorem,
Tam Heroda nawiedzili,
U niego nic nie sprawili.

Za powabem jasnej gwiazdy
Idą znowu na podjazdy,
Ale już ich serce wieszczę
Przeczuwało bliskie miejsce.

A gdy szopę oglądali,
Z koni swoich posiadali,
Słudzy skarbów dobywają,
Sami szat swych przywdziewają.